



Carl Hermann Busse urodził się 12 listopada 1872 roku w Lipowicach pod Międzyzchodem. Jego ojciec otrzymał posesję w wągrowieckim sądzie, a Carl Hermann zaczął uczęszczać do wągrowieckiego Królewskiego Gimnazjum Klasycznego. Z okresu wągrowieckiego pochodzą najwcześniejsze liryki Bussego, jak chociażby cykl pięciu krótkich wierszy ochrzczonych wspólnym mianem „Polskie pieśni wólczegów”, które drukiem ukazały się kilka lat później, w wydany w 1892 roku debiutanckim tomiku „Wiersze”. Swoje przeżycia z tych lat zawarł w licznych opowiadaniach i powieściach. Kolejnie jego książki i tomiki wierszy były wielokrotnie wznawiane, nierzadko osiągały milionowe nakłady; znani kompozytorzy układali muzykę do jego wierszy. Busse był nie tylko uznanym pisarzem, ale również wydawcą i promotorem początkujących autorów. Wśród twórców, którzy szukali u niego wsparcia, należą do nich postaci tego formatu, co przyszli laureaci literackiej Nagrody Nobla Gerhart Hauptmann (1912) i Hermann Hesse (1946), ale pojawiają się również Stefan Zweig, Rainer Maria Rilke i Theodor Heuss.

FOT. HOCHSCHUL- UND LANDESBIBLIOTHEK RHEINMAIN IN WIESBADEN, NACHLASS JACOBOWSKI HS. 396, NR. 566

Wągrowieckie Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne



Wągrowieckie Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne im. Stanisława Przybyszewskiego

Siedziba: ul. Janowiecka 1, 62-100 Wągrowiec
Adres na Facebooku: <https://www.facebook.com/wsskwagrowiec>
strona internetowa: www.wssk.pl

„Carl Hermann Busse – Wyśnione obrazy”

zrealizowane przez
Wągrowieckie Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne im. Stanisława Przybyszewskiego

przy pomocy
dyrektora Ogniska Pracy Pozaszkolnej w Wągrowcu oraz dyrektora I Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Wielkopolskich w Wągrowcu w ramach projektu „Wągrowiec: czas odnaleziony”.

Projekt „Wągrowiec: czas odnaleziony” ma na celu przywracanie pamięci o wybitnych osobach związanych z Wągrowcem i okolicą.



Zadanie współfinansowane z budżetu gminy Wągrowiec
Patronat honorowy Starosty Wągrowieckiego i Wójta Gminy Wągrowiec

Opracowanie graficzne: Rafał Różak. Rok wydania: listopad 2016

Carl Busse

Grajcie w 66

Florki, gaduchy, hart jasonadyje,
nad nami zamieszany lampy błysk
Stare ciotki, podmalowane,
na przedni kochana tadoja tadoz.

Nasze dusze weszła się i koliszą,
a oko wdechuje tu i tam.
Życie nadal służy do życia,
kieszko widzę się w nit ja.

Czyje narodzenie w oby stopach
serce przepiecha, stola blat.
Tu gładzi w karty, tam nasze nogi
ciekawiej, pod stolami jest niż nade.

(„Gedichte”, 1892)

Za białymi firankami

Za białymi firankami
siedzieliśmy oboje
i rój pszczoł, przez oknarte okno
młodo opłatał nas dwoje.

Wiatr zasnął nad trawą,
słońce cały był w cień
i ruch traw gładzi w idawanie,
jakby wazon miał wzniesie się.

I obrazy na ścianach,
nie widziałem ich w korycie,
tylko dźwięk tade białe,
przesiadkione, przez słonice.

(„Gedichte”, 1892)

Pociżenie

Wysoko głonda, a potok też
głkózny może na jutro,
bo przecież wżysko przeminie wnet,
z czasem trości też umknie.

W walce o Teraz i co tu być,
przezmy, namskłod kłębny,
wice jest życie ciągnie nas po dol,
zaśniętym tu się przez, zębny.

Leż, szczęście może oddać się
z karkalikiem, tadojogo serca,
wtedy na dobre przysięgi się
do ciebie bol, ter zajdeta.

I nie pomoże łoscielny śpiad,
nie idyprze trości, co wżędzie,
wice może zamie te stary, pjeści:
„przecież tak wżędzie nie będzie”.

Rok się zaczyna i korycie znow,
zacznie nasz słonice, nie zniknie,
szczęście zapuła do tadoich dradi,
cale tade życie, przatłknie.

(„Gedichte”, 1892)

Głos tęsknoty

W tę noc bezenną wsepze, przy tadoim kółku,
a ty padnież znużona tą miedzą.
Bo czym byłem, a czym jestem dzisiaj dla ciebie,
gdy słońce ciągle odpływa, potem ledwie na nado?

Jestem tylko snem cieniowym, jakas serna mara,
tadoim pierdzim, pocalankiem, pod drzewem jabłoni.
Jestem tylko tadoego serca, nieustannym, zmartwiłkiem
wolałam się o słońce i gdy znielceć nas dogoni.

A ty, pliniesz dalej w purpurowe bezduszy,
a ja flung, na przedni tadojogo istnienia.
Tadoje stopy znużone, usta, śliczy, boleśnie,
usta tadoje, usychają z, pragnienia.

I podaj głos słysze, łson adola do mnie
aby spełnić się jak błysk, ogidocenie.
Przecież widzę jak uwarżesz i jak stojasz się głodna,
ale ja to nie tadoje spełnienie.

Jestem tylko dardkiem, jestem tylko telwiciem,
tadoje serce zamłknie znużone.
I ja też widząc, że nasz słońce wnet się skoryczy,
cieho odejść w tę samą stronę.

(„Neue Gedichte”, 1896)

Z podrotem w oczyszczenie

Jestem tu, inaczey składałem w głowie:
Róża musi ledwie z godnością.
A ponad tym, słońce, słoneczna kłanina,
tylko jasność, biała, wżyska na wżecie,
niechaj się, powittrze, niołocia.

W korycie ty jestem, inaczey dziś, patrze,
Słysz, jak ledwie wiatr wżecie.

Waż, łsice zgnajace, ukochane dżenda,
nie wżecie czego Bóg chce jezycie ode mnie.
A ty, dżenda, się, wiatr wżecie odbiera nadzieje.

Nie idem czemu rozpaczę i co duszę tpa gwałt:
że róż, czendeci, znużda wżecie tak sobie?
Czy ich wżecie, że dziś wżysko tak inne,
że upadły marzenia, ja, sam też, odmienny,
jezycie bardziej niż niołszyć, i w sercu, i w głowie.

W wżycy, piersiach, umarło to, co szczęściem było,
znużda gładzi i noc cienia się slania.
Tak niołgło lato i wżysko, tade serce,
wiatr, przyciągnia znuż, jycie.

Wżycie, wżecie, przy niołszyć naszego rozstania.
(„Gedichte”, 1892)

Humaczenie: **Danuta Chrostka**
Opracowanie tekstów: **Karol Koss**

Polnische Lieder

I
Mama Mutter, ich gaborn
Mit dem Wągrower aus der Gasse
Mit ein Welt in der Wągrower,
Wągrower aus der Gasse.

Wągrower! Mit dem Wągrower,
Mit dem Wągrower aus der Gasse,
Wągrower aus der Gasse,
Wągrower aus der Gasse!

Wągrower, Wągrower, Wągrower,
Mit dem Wągrower aus der Gasse,
Wągrower aus der Gasse,
Wągrower aus der Gasse.

CARL HERMANN BUSSE

– NIEMIECKI PATRIOTA WIELKOPOLSKI

Uczniem Królewskiego Gimnazjum Klasycznego w Wągrowcu był w tym samym czasie co STANISŁAW PRZYBYSZEWSKI. W przeciwnieństwie do polskiego pisarza, szkołę w mieście nad Nielbą i Wełną nie ukończył. Nie stanęło mu to jednak na drodze do wielkiej kariery. Na początku XX wieku był jednym z najpoczytniejszych niemieckich pisarzy i jednym z najbardziej cenionych krytyków literackich. Jak zatem doszło do tego, że dzisiaj o CARLU HERMANNIE BUSSEM pamiętają tylko nieliczni?

„JESTEM POZNAŃSKIM DZIECKIEM”

Ojciec Carla Hermanna Bussego, Hermann August, urodził się 23 maja 1830 roku w Skwierzynie w dzisiejszym województwie lubuskim; jego matka, Maria Franziska z domu Beil, przyszła natomiast na świat 2 lutego 1854 roku we wsi Średnica pod Międzychodem. Ślub wzięli w październiku 1871 roku. Początkowo mieszkali w Lipowicach pod Międzychodem (dzisiaj jest to już jedna z dzielnic miasta); on pracował w kancelarii międzychodzkiego sądu powiatowego, ona prowadziła dom. Rodzina szybko zaczęła się powiększać: 12 listopada 1872 roku urodził się Carl Hermann, dwa lata później na świecie pojawił się Otto Max, a po kolejnych dwóch – Paul Georg. W efekcie Hermann zaczął rozglądać się za lepiej płatną posadą i ostatecznie w 1882 roku przeniósł się do Wągrowca, gdzie podjął pracę w miejscowym sądzie. W końcu lipca 1888 roku przeniesiono go „w stan spoczynku”, co miało związek z pogarszającym się już od kilkunastu miesięcy stanem zdrowia Hermanna, który zmarł 1 lutego 1889 roku w Zakładzie Psychiatrycznym w Owirńkach pod Poznaniem.

Śmierć ojca była wielkim ciosem dla całej rodziny i zaważyła na dalszym jej losie, zwłaszcza zaś na życiu Carla, który w tym czasie uczęszczał do wągrowieckiego Królewskiego Gimnazjum Klasycznego. Na jego korytarzach spotykał się między innymi ze Stanisławem Przybyszewskim. Istniejące od 1872 roku Gimnazjum było szkołą „klasyczno-humanistyczną”, której przyswiewało hasło „Nauce – Odwadze – Ludzkości”. Nacisk kładziono na naukę języków, literatury i historii. Wielu uczniów podejmowało próby literackie; niektórym w przyszłości dane było zostać cenionymi pisarzami. Wśród nich był nastoletni, zafascynowany niemiecką poezją romantyczną, Carl Busse. Z okresu wągrowieckiego pochodzą jego najwcześniejsze liryki, jeszcze bardzo niedoskonałe, jak chociażby cykl pięciu krótkich wierszy ochrzczonych wspólnym mianem „Polskie pieśni włoścogów”, które drukiem ukazały się kilka lat później, w wydany w 1892 roku debiutanckim tomiku „Wiersze”. Okres ten nie był najłatwiejszym w życiu przyszłego pisarza. Rodzina borykała się z permanentnymi kłopotami finansowymi. Mimo to Carl znajdował czas, aby pisać.

Polnische Lieder



Do okresu wągrowieckiego wracał bardzo często, będąc już dorosłym mężczyzną. Swoje przeżycia z tych lat zawarł w licznych opowiadaniach i powieściach: „Jadwiga” (1899), „Uczniowie z Połajewa” (1901), „Gimnazjum w Łęgowie” (1907) czy – opublikowanej już pośmiertnie – „Idze” (1919). Szczególnie interesujący wydaje się być ostatni z tekstów, opisujący relacje pomiędzy polskimi i niemieckimi uczniami wągrowieckiego Gimnazjum, chociaż nazwa miasta w opowiadaniu nie pada. Dowiadujemy się z niego najprawdopodobniej także, dlaczego Carl nie ukończył szkoły, co zresztą potwierdza wnuk pisarza Peter Dauelsberg, który z opowieści rodzinnych pamiętał, że dziadka wyrzucono z Gimnazjum, ponieważ angażował się w spory polityczne (z polskimi uczniami). 9 grudnia 1891 roku zmarła matka; Carl miał wówczas lat dziewiętnaście. Jako że nic już nie wiązało go z Wągrowcem, zdecydował się na wyjazd do Berlina. Wstąpił tam do szkoły wojskowej, ale nie zagrzał w niej długo miejsca; na jakiś czas wyjechał do Augsburga, gdzie pracował jako dziennikarz, po czym wrócił do stolicy, co zbiegło się z wydaniem pierwszego tomiku wierszy. Został on bardzo pozytywnie przyjęty przez krytykę.

Dzięki temu sukcesowi umożliwiono Carlowi zdanie matury, a następnie wstęp na studia. W 1894 roku został przyjęty na Uniwersytet Berliński, po czym przeniósł się do Rostocku, gdzie w 1898 roku obronił pracę doktorską poświęconą poezji Novalisa (Georga von Hardenberga), jednego z najważniejszych przedstawicieli niemieckiej literatury wczesnoromantycznej. Przez cały ten czas

publikował również własne utwory poetyckie i prozatorskie; utrzymywał się z honorariów. Po zakończeniu nauki postanowił ustatkować się, zakładając rodzinę; 2 października 1899 roku ożenił się z dwudziestotrzyletnią Paulą Johanną z domu Jacobsen. Pięć lat później zamieszkali w podberlińskim Friedrichshagen (dzisiaj jest to już dzielnica Berlina), gdzie przyszyły na świat córki Carla i Pauli: Ute Maria (1904) oraz Christine Hildegard Charlotte (1908). Ich ojciec był już wtedy nie tylko uznanym pisarzem, ale również wydawcą i promotorem początkujących autorów. Wśród twórców, którzy szukali u niego wsparcia, znaleźć można postaci tego formatu, co przyszli laureaci literackiej Nagrody Nobla Gerhart Hauptmann (1912) i Hermann Hesse (1946), ale pojawiają się również Stefan Zweig, Rainer Maria Rilke i Theodor Heuss (późniejszy pierwszy prezydent Republiki Federalnej Niemiec).

Kolejne jego książki były wielokrotnie wznawiane, nierzadko osiągały milionowe nakłady; znani kompozytorzy układali muzykę do jego wierszy. Wiodło mu się na tyle dobrze, że we wrześniu 1916 roku kupił ogromną willę przy Heidestraße 25/26 (obecna Busseallee). Nie przebywał tam zbyt często, ponieważ trwała właśnie wojna światowa, a on – jako patriota – postanowił zaciągnąć się do armii. Wysłano go na front wschodni. W ostatnich tygodniach konfliktu zachorował na gripę; przez świat przetaczała się wtedy właśnie druga fala „hiszpanki”. Zdążył jeszcze wrócić do domu, gdzie zmarł 3 grudnia 1918 roku, mając zaledwie czterdzieści sześć lat. Pochowany został na lokalnym cmentarzu zaledwie kilkadziesiąt metrów od ostatniego miejsca zamieszkania. Czterdzieści dwa lata później w tym samym grobie spoczęła Paula. Na przełomie XIX i XX wieków był jednym z najważniejszych pisarzy i krytyków literackich w Niemczech; nie zapomniał jednak o swoich wielkopolskich korzeniach. W 1907 roku, pisząc swój biogram do jednej z poznańskich gazet, stwierdził bowiem: „Jestem (...) poznańskim dzieckiem”.

oprac. Danuta i Sebastian Chosińscy

Więcej o **Carlu Hermannie Bussem** przeczytać można na blogu historycznym „Wągrowiec 1381”:
<https://wagrowiec1381.wordpress.com>



Notki o autorach:

Danuta Chosińska – nauczyciel języka niemieckiego w Gimnazjum nr 1 Gminy Wągrowiec; stypendystka Instytutu Goethego i Bawarskiego Ministerstwa Oświaty.

Sebastian Chosiński – nauczyciel historii w I Liceum Ogólnokształcącym w Wągrowcu; członek zarządu Wągrowieckiego Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego im. Stanisława Przybyszewskiego, redaktor Magazynu Kultury Popularnej „Esensja” oraz radia internetowego RockSerwis.fm.